

łama przeszło już za góry Taurus; wszędzie władze, świeżo przez W. Portę mianowane, rozpoczęły swoje urzędowanie i cały kraj wróciwszy do porządku, używa wszelkiej spokojności.— Gdy tym sposobem pokój w Azji mniejszy jest przywrócony, a zamiary N. Cesarza w całej swej rozciągłości dopięte zostały; ambassador Jego Cesarskiej Mości, hr. Orłow, stosując się do pełnomocnictwa i instrukcyi sobie danych, mniemał iż nadeszła chwila, w której może nakazać powrót do Rossyi eskadrze i wojsku cesarskiemu, powołanemu do czuwania aż dotąd nad spokojnością stolicy państwa Ottomańskiego. Porozumiawszy się więc w tej mierze z ministrami Jego Sultańskiej Mości, ambassador nasz przesłał W. Porcie notę załączoną, na którą nastąpiła (również załączona tu) odpowiedź. Podajemy je do publicznej wiadomości, jako nowy dowód uczuciów zgody i wzajemnego zaufania, które nie przestają odznaczać naszych stosunków z W. Portą.— Przesyłając te dwa dokumenta, doniósł zarazem hr. Orłow, że gdy od czasu wysłania kommissarzy rossyjskiego i tureckiego, wszystkie przygotowania do powrotu ukończone zostały; wojsko nasze wsiadło na okręty dnia 27 czerwca (9 lipca), a nazajutrz dnia 28 o godzinie 10 zrana, eskadra do Sewastopola odplynęła. W chwili kiedy wyprawa nasza wraca do oyczyny, możemy z prawdziwem zadowoleniem zastanowić się nad skutkami, które Rossya przez nią osiągnęła, i zwrócić jeszcze raz uwagę naszą na niebezpieczeństwa, których przezorna i stała polityka nasza uniknąć umiała. Państwo Ottomańskie zdawało się stać nad przepaścią. Nowa potęga zagrażała podbiciem Turcyi europejskiej. Po dwóch stanowczych bitwach armia egipska zbliżała się do Stambułu. W samej nawet stolicy zdawały się okazywać głuche poruszenia. Wśród tych nieszczęść i niebezpieczeństw, wezwał sultan pomocy N. Cesarza. Oczekiwanie jego zostało spełnione. Podczas kiedy Ibrahim nie był oddalony jak tylko o parę marszów od Stambułu, 5 okrętów liniowych i 4 fregaty rossyjskie wpłynęły na Bosfor. Obecność ich stała się dla stolicy rękojmią bezpieczeństwa i ochrony. W podobnej wszalako chwili stanowczej, ukazanie się bandery rossyjskiej, było zdarzeniem za nadto nowym, ażeby uczucie wahania się nie przebiło się nawet w pośród samegoż dywanu.

Ale przeważał dobrze zrozumiany interes państwa Ottomańskiego, który Jego Sultańska Mość mądrze ocenić umiał. W. Portą przejęła się zupełnie tym zaufaniem, na które słowo N. Cesarza zasługiwało. Eskadra nasza pozostała. Żądano nowych wzmocnień, które też nadeszły. Dwadzieścia wojennych okrętów rossyjskich zarzuciło kotwice swe pod Bujukdere i 10,000 wojska rozbiło obóz przy azyatyckim brzegu Bosforu. Co większa, Najjaśniejszy Cesarz oświadczył, iż flotta jego i wojsko zachowają stanowisko które zajęły, aż do póki armia egipska niewróci za góry Taurus.— Ten był cel, ten musiał być i koniec interwencji naszej. Przedsięwzięta jedynie dla zmuszenia Ibrahima do pokoju, i dla zabezpieczenia niepodległości państwu Ottomańskiemu, działalność Rossyi musiała zachować granice, które sam przedmiot jej i wyraźna wola N. Cesarza już naprzód zakreśliły. Żądano od nas pomocy. Daliśmy ją. Pośrednictwa wszelako naszego ani żądano, aniśmy też takowego nieofiarowali. Jako nieograniczony władca prowincyi sobie podległych, mocen był sultan powierzyć zarząd ich pod takimi warunkami i temu wazalowi, którego mu się miarować podobało. Treść więc układów między W. Portą i baszą Egiptu, została (jak należało) zupełnie obcą dla Rossyi. Chodziło jej głównie o to tylko, aby pomoc przez nią dana, odznaczała się przez jak największą energią; aby w oczach Europy usprawiedliwić zaufanie położone w prawym swym sposobie myślenia; i aby bronić i zachować od upadku mocarstwo przyjacielskie, spokojne, które tyle sprzyja żegludze i handlowi naszemu, a zachowuje wiernie traktaty z nami zawarte.— W skutku zamiarów tych opiekuńczych, widzieliśmy, przez przeciąg 4ch miesięcy, straż Bosforu i spokojność Lewantu powierzone honorowi bandery rossyjskiej. Zmusiwszy Turcyą r. 1829 do pokoju, było roku 1833 staraniem N. Cesarza, czuwać nad obroną państwa, które warunków pamiętnego tego traktatu święcie dochowało, a oraz utrzymać w nienaruszoności dobrodzieystwa ugody Adrianopolskiej, którą Rossya uważać będzie zawsze za pomnik narodowy umiarkowania i chwały.

KOPIA NOTY

*Przesłany W. Porcie w Bujukdere, pod dniem 25 czerwca (7 lipca) 1833.*

Podpisany nadzwyczajny ambassador N. Cesarza Wszech Rossyi, dowódzca naczelny